

Szpitałe psychiatryczne na wariackich papierach

15 lipca 2012

Najwyższa Izba Kontroli sprawdziła funkcjonowanie 17 szpitali psychiatrycznych. Wyniki raportu są zatrważające.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, aż 70 proc. skontrolowanych sal było nieprzystosowanych do specyfiki leczenia psychiatrycznego. Często nie przestrzegano nawet podstawowych wymogów: łóżka nie były dostępne z trzech stron, a odstępy pomiędzy nimi nie zapewniały swobodnego dostępu do pacjentów. Tłok potęgowały dodatkowe łóżka umieszczane na korytarzach i w świetlicach. Połowa oddziałów była zaniedbana: ściany były brudne, okna nieszczelne, a w łazienkach brakowało papieru toaletowego.

Ponadto, szpitale często nie przestrzegają procedur związanych z przyjmowaniem chorych bez ich zgody oraz stosowaniem wobec nich środków przymusu bezpośredniego. Brak odpowiednich wpisów w dokumentacji dotyczącej takich przypadków może wskazywać na naruszanie praw pacjentów. W dokumentacji najczęściej brakowało: zatwierdzenia przez ordynatora przyjęcia pacjenta, możliwości zasięgnięcia opinii drugiego lekarza, wpisów o poinformowaniu pacjenta o przyczynach zatrzymania i przysługujących mu prawach oraz wpisów o zapoznaniu chorego z planem leczenia. Lekarze nie odnotowują także badań uzasadniających zastosowanie lub przedłużenia przymusu bezpośredniego, informacji dotyczących czasu i rodzaju stosowanego środka, a także wpisów o obowiązkowym krótkotrwałym uwolnieniu (co cztery godziny). Zdarza się, że wbrew prawu przymus zlecany jest od razu na 24 godziny.

Krajowy Mechanizm Prewencji działający przy biurze Rzecznika Praw Obywatelskich, w tym roku przeprowadził dwie wizytacje w szpitalach psychiatrycznych, do których trafiają pacjenci

skierowani przez sąd. – „Mając na uwadze informacje zebrane podczas wizytacji RP0 w latach ubiegłych oraz obecne spostrzeżenia powizytacyjne należy stwierdzić, iż sytuacja w szpitalach psychiatrycznych nie jest najlepsza, a obraz przedstawiony w raporcie NIK-u pokrywa się z tym, który zastał RP0 podczas swoich wizytacji. Warunki bytowe oferowane w szpitalach nie sprzyjają prawidłowej realizacji praw pacjentów oraz celów leczenia i terapii, a nawet mogą zaszkodzić stanowi zdrowia pacjenta, jeśli będą utrzymywać się długotrwale” – podkreśliła Justyna Lewandowska, dyrektor KMP.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)